

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę trzynastą po Zielonych świątkach, dnia 18. Sierpnia 1839*

Religia.

O Sakramencie Pokuty.

(Z Przewodnika chrześc. katol.)

Ieszcze w starym testamencie obiecał Bóg ludziom przez proroków, odpuszczenie grzechów, dla zasług przyjsie mającego Mesyasza, jeżeli za takowe szczerze żałować będą i poprawią się. W saméy istocie Chrystus Pan odpuszczał grzechy skruszonym i pokutującym grzesznikom, lecz wyraźnie i zawsze dodawał: nie grzeszcie więcej, idźcie w pokoiu, grzechy wasze są wam odpuszczone.

Tę boską władzę odpuszczania grzechów zlał Iezus Chrystus na Apostołów św. Gdy bowiem po zmartwychwstaniu swoim zgromadzonym okazał się, i ich o rzeczywistości tegoż zmartwychwstania swego przekonał, rzekł do nich: „iako mnie oyciec posłał, tak ja was posyłam.“ A gdy to wyrzekł, tchnął na nich i mówił dalej: weźcie Ducha świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.“ Prócz tego rzekł Chrystus Pan do Apostołów te słowa: „co byściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i w niebie; a co byściekol-

wiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.“

W tym zamiarze opowiadał Iezus podobieństwo o marnotrawnym synu, który pomimo przestróg oycy swojego, opuściwszy dom rodzicielski, w obcych kraich rozwoził, kary godne życie prowadził. Takim postępowaniem wkrótce stracił majątek, a przyciśniony nędzą, ubóstwem i niedostatkiem, począł rozmyślać nad wykroczeniami swoimi i poznał, że oycy rad zbawiennych nie słuchając, często go i mocno obrażał, czyli: roztrząsał sumienie swoje. Zastanowiwszy się dobrze nad swoją niedolą, oraz i obrazą oycy, nad nieszczęsnym stanem swoim, począł żałować i niczego więcej sobie nie życzył, iak żeby był nigdy tych grzechów nie popełnił, co z boleścią serca powtarzał, to jest: miał żal i skruchę za popełnione grzechy. — Ztąd powstało w sercu iego mocne przedsięwzięcie poprawić się szczerze i więcej do grzechów nie wracać. Z tym żalem i przedsięwzięciem poprawy poszedł do oycy swego, padł mu do nóg, wyznał przed nim szczerze grzechy swoje, i rzekł do niego z sercem skruszonym: oycze! zgrzeszyłem przeciw Bogu i tobie. Nie jestem godzien zwać się synem Twoim. Co większa, skruszony chciał już tylko być ostatnim na-

iemnikiem w domu oycy swojego, i wszystko czynić i cierpieć, byle tylko przebaczenie uzyskał, to jest: on chciał za grzechy swoje zadosyć uczynić. Oyciec zaś przyjął tak skruszonego syna z otwartemi rękami, iako swoje dziecko, odpuścił mu wszystkie przestępstwa, i obdarzał znowu swoimi dobrodzieystwy. Od Apostołów przeszła ta władza odpuszczania lub zatrzymania grzechów na Biskupów i Księży, iako ich następców. Lecz pragnący odpuszczenia grzechów po chrzcie popełnionych, obowiązani są to samo czynić, co czynił poprawiający się syn marnotrawny, to jest: powinni sumienie swoje dobrze roztrząsnąć, wzbudzić w sercu swoim skrucę i żal za grzechy, przedsięwziąć szczerze poprzestać grzeszyć i życie swoje poprawić, grzechy swoje Kapłanowi, iako Namiestnikowi bożemu, szczerze wyznać, to jest spowiadać się, a dla zadosyć uczynienia za takowe, dzieła pokutne wykonywać. Kto te pięć warunków (kondycyi) wypełnia, ten czyni pokutę.

Prawdziwie więc pokutę czynić, jest: do Boga znowu powrócić, od któregośmy się przez grzechy nasze oddalili; grzechami brzydzić się, żałować za nie, spowiadać się ich i zadosyć uczynić. Prawdziwa pokuta sprawuje odpuszczenie grzechów, darowanie kar wiecznych, łaskę boską i spokojność sumienia.

Sakrament pokuty, jest ten sakrament, w którym Kapłan do słuchania spowiedzi wyznaczony, na mieyscu boskiem, grzesznikowi po chrzcie popełnione grzechy odpuszcza, jeżeli się ich z żalem i dokładnie spowiadał, mocną ma wolę poprawić się, i prawdziwą czynić pokutę. Przez sakrament pokuty mogą wszystkie grzechy być odpuszczone, chociażby były największe. Sakrament

pokuty jest nam wszystkim potrzebnym, którzyśmy po chrzcie świętym zgrzeszyli. On poiednywa grzesznika iako nieprzyjaciela bożego ze stwórcą, przywraca go ze śmierci wieczney do życia, i czyni z grzesznika sprawiedliwego. Dla tego oycowie kościoła zowią pokutę: „deską po rozbiciu okrętu“, to jest iedynym dla grzesznika sposobem ratowania się od potępienia wiecznego. Roztrząsaj sumienie twoie, to jest: rozmyślaj w goryczy serca twoiego, czém obraziłeś Boga od ostatniy spowiedzi twoiay, albo od tego czasu, iakęs począł grzechy poznawać. Przed zaczęciem tego rozmyślenia, wezwij Ducha św. na pomoc, aby się oświecił i poznać dał, iakim sposobem zgrzeszyłeś. Powtarzajmy z psalmistą pańskim: „Ty rozświećasz pochodnię moją, Panie Boże mój, oświeć ciemności moie. — Pomyśl, czyś nie zgrzeszył przeciw dziesięciu przykazaniom boskim, lub pięciu kościelnym; czyś się stał winnym iednego grzechu, lub więcéy, i czy nie iesteś winnym cudzych grzechów. Czyli nie zaniedbałeś obowiązków stanu twoiego, uczynków miłościernych ku bliźnim, i innych dobrych czynności, które wypełniać byłeś obowiązany. Pomyśl razem, czyś nie zgrzeszył myślą, złą chęcią, słowy i uczynkami. Pomyśl przytem o gatunku grzechów twoich, n.p.: szkodziłeśli honorowi cudzemu; pomyślże, czy to było prawdą, coś o bliźnim złego mówił lub nie? Jeżeli to złe było prawdą, to się nazywa osławienie, albo obmowa, — a jeżeli to nie było prawdą, to się zowie potwarz, oszczerstwo, albo oczernienie. Przypomnij sobie, wiele razy mogłeś iaki grzech ciężki popełnić, bo to jest do dobray spowiedzi koniecznie potrzebnem. Nakoniec nie opu-

szczay okoliczności grzechu, gdyż te albo powiększają grzech, albo go pomniejszają. Np.: przy obmowie, czy przez to nie poróżniło się małżeństwo, albo czy się nie zrobiło krzywdy sierocie, czy się nie pozbawiło kogo sposobu do życia; — te howiemy okoliczności powiększają grzech obmowy. I tak inne.

Do roztrząśnienia sumienia użyj tyle czasu, ile do innych jakich ważnych spraw; osobliwie zaś to czyn, jeżeli się już często niedbale spowiadał, i gdy sumienie twoje rzadko roztrząsasze. Jest to bardzo dobrą i poradną rzeczą, roztrząsać sumienie swoje co dzień, osobliwie przed udaniem się na spoczynek. Niedbalstwo w roztrząśnieniu sumienia, jest ciężkim grzechem, ponieważ niedbały naraża się na niebezpieczeństwo zapomnienia jakiego ciężkiego grzechu na spowiedzi świętej. A to się trafia pospolicie takim osobom, które często ciężko grzeszą, a rzadko się spowiadają.

Skrucha jest obrzydzeniem grzechu nad wszystko złe, i wewnętrzną boleścią z przyczyny obrazy boskiej, połączoną z mocnem przedsięwzięciem, Boga więcéy nie obrażać. Skrucha powinna być wewnętrzną, — nadprzyrodzoną, — (nadnaturalną) — nadewszystko i powszechną. — Skrucha jest wtedy wewnętrzną, kiedy nie tylko słowami żał swój wyrażasz, ale kiedy razem w sercu skruszonym jesteś. Ofiara Bogu upodobana, jest duch skruszony; sercem upokorzonym i skruszonym, Boże nie wzgardzisz. — Skrucha jest nadewszystko, jeżeli jesteś pobudzonym do żalu z łaski Ducha świętego, z powodów nadprzyrodzonych. N.p.: żes grzechami twoimi Boga stwórcę, pana i oycę twoiego obraził, żes za to niebo utracił, a na piekło zasłużył. Lecz, jeżeli byś

iedynie z naturalnych pobudek grzechami twoimi się brzydził i za nie żałował, n.p.: żes się stał przeto docześnie nieszczęśliwym, żes doznał szkody i wstydu, to wtedy skrucha twoja byłaby tylko naturalną. Taka skrucha nie może się Bogu podobać, i nie jest dostateczną do otrzymania od Niego odpuszczenia. — Skrucha naturalna jest dwoiaka: doskonała i niedoskonała. — Skrucha doskonała jest żal nadprzyrodzony, i obrzydzenie sobie grzechu z téy przyczyny, ponieważ człowiek obraził Boga, którego nadewszystko kocha. Przy takiéy skrusze powinno być mocne przedsięwzięcie, więcéy Boga nie obrażać. Skruchę doskonałą można wzbudzić następującym sposobem:

Boże mój! żałuję z całego serca za wszystkie moje popełnione grzechy, bom przez nie Ciebie mego Boga, miłości najgodniejszego, najwyższe i nieskończone dobro, które serdecznie kocham, obraził. Postanawiam sobie statecznie za łaską Twoją życie moje poprawić, i raczéy wszystko, nawet śmierć samą ponieść, niżeli Ciebie, Boga mego, najwyższe dobro, najmniéyszym grzechem więcéy obrazić. Dodaj mi łaski do wypełnienia tego przedsięwzięcia mego, o co Cię proszę przez nieskończone zasługi syna Twoiego, Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. — Dla wzbudzenia skruchy doskonałej, proś Boga o Jego łaskę; zastanów się dobrze nad tém, kto to jest Ten, którego obraziłeś. Rozważ mnogość, wielkość i szkodliwość grzechów twoich. Pomyśl nad wielkością straty, którąś poniósł przez grzechy, utraciwszy łaskę pana Boga. Przez częste ćwiczenie się, rzecz trudna staje się łatwą. Wzbudzayże w sobie częściéy skruchę doskonałą, a ła-

twięy się na nią zdobędziesz. Jesteś obowiązany wzbudzać w sobie skrucę doskonałą, najpierw: jeżeli masz iaki sakrament przyjąć, a czując się być dla grzechów twoich w niełasce Boga, nie masz sposobności pierwey odprawić spowiedzi. — Bardzo pożyteczną jest rzeczą wzbudzać w sobie skrucę doskonałą każdego dnia, osobliwie przed udaniem się na spoczynek, ta bowiem sprawa odpuszczenie grzechów w ten czas, gdy człowiek pomimo chęci, nie ma sposobności spowiadać się. — Skrucza niedoskonała, jest to żal nadprzyrodzony i obrzydzenie sobie grzechów z tych pobudek, że grzech nie tylko jest szkaradnym sam w sobie, lecz, że jest razem kary godnym, tudzież, że po grzechu następuje utrata nieba i kara w piekle. — Przy téj niedoskonałej skrucze potrzeba mieć mocne przedsięwzięcie, Boga więcę nie obrażać. Grzesznik, który w sobie niedoskonałą skrucę wzbudza, powinien przez zasługi Jezusa Chrystusa, odpuszczenia swoich grzechów spodziewać się, i Boga, iako twórcę wszelkię sprawiedliwości, miłować zacząć. — Skrucza niedoskonała jest wprawdzie dostateczną do sakramentu pokuty, starajmy się jednakże wzbudzać w sobie doskonałą. Postanów sobie mocno, więcę nie grzeszyć i życie swoje poprawić. Kiedyśmy grzechom odumarli, dla czegoż w nich dalej żyć mamy? Unikaj wszystkich grzechów, iako téż naybliższych pobudek do nich, opieraj się wszelkię skłonności do grzechu, chwytaj się wszystkich środków do zachowania w sobie łaski boskię, oddaj rzecz cudzą, napraw zgorszenie

i szkodę, iaką grzech zrzadził bliżniemu na sławie, majątku, lub na czém bądźkolwiek; odpuść z serca wszystkim nieprzyjaciółom twoim, i pocznij lepię iak dotąd pełnić obowiązki stanu twoiego. — Abyś był w stanie uczynić mocne postanowienie poprawy, proś Boga o łaskę, zastanawiaj się nad ważnością téż, która wszelkie doczesne dobra przechodzi; a z drugiëj strony nad szkodliwością każdego, naymocniejszego grzechu. Grzech bowiem każdy jest dla duszy człowieka większą szkodą, iak wszystkie inne nieszczęścia doczesne.

Rozmaitości.

Środek na oddalenie nieprzyjemnego zapachu z ust.

Zalecają bardzo chemicy i lekarze wziąć chloranu wapna, w wodzie dystrylowanę rozpuścić, i z czystą wódką zmieszać, a wpuściwszy téj cieczy łyżeczkę od kawy w szklankę wody, usta i gardziel płukać.

Pewniejszy jest środek następujący: Weź liści szalwii, warzęchy (*cochlearia officinalis*), i rozchodniku sześćrzednego (*sedum sexangulare*) po równy części, i w wodzie zagotuj; gdy ostygnie, dodaj trochę boraxu i tynktury myrry, a otrzymasz bardzo skuteczny środek, oddalający nieprzyjemny zapach z ust, i ból zębów uśmierzaający. **F. K.**

(Gospodarz.)